

Janusz Sztumski

Górnośląska Wyższa Szkoła Handlowa w Katowicach

JAKOŚĆ ŻYCIA JAKO KATEGORIA SOCJOLOGICZNO-EKONOMICZNA

Wprowadzenie

Termin „jakość życia” nie jest łatwo zdefiniować w dokładny sposób, ponieważ łączy w sobie wiele różnych aspektów, m.in. ekonomiczne, psychologiczne, socjologiczne, a nawet politologiczne. Z tego względu trudno jest sformułować jego definicję analityczną, czyli taką, która jest najbardziej poprawna z punktu widzenia logiki. W związku z tym w publikacjach na ten temat można napotkać jego rozmaite definicje syntetyczne, które uwzględniają tylko pewne aspekty interesujące ich autorów.

Biorąc to pod uwagę, zamierzeniem niniejszego artykułu nie jest podjęcie próby znalezienia definicji analitycznej, czyli uogólniającej opublikowane wcześniej definicje syntetyczne. Dzięki ukazaniu złożoności i wieloaspektowości omawianego terminu autor chce zwrócić uwagę na to, że wielość i różnorodność jego definicji nie jest sprawą przypadku, lecz efektem trudności w sformułowaniu takiej definicji, która obejmowałaby swoim zakresem wszystko to, co stanowi o jakości życia zarówno rozmaitych zbiorowości, jak i poszczególnych ludzi.

Refleksje na temat jakości życia pojawiają się około połowy XX w. i łączą się z próbami urzeczywistniania idei tzw. ekonomii dobrobytu (ang. *welfare economics*), postulującej dążenie do osiągnięcia takiego rozwoju gospodarczego danego kraju, który umożliwiłby stały wzrost jego dochodu narodowego, co pozwalałoby na ukształtowanie się państwa dobrobytu (ang. *welfare state*). Społeczeństwa takich państw miałyby zapewniony wysoki poziom życia.

Już w 1942 r. William Beveridge zaproponował plan zakładający otrzymywanie przez wszystkich obywateli zasiłków, i to bez względu na ich sytuację materialną, które umożliwiłyby poszczególnym jednostkom swobodne planowanie swojej egzystencji oraz przyszłości. U schyłku lat 40. XX w. pojawiła się natomiast w RFN nieco zmieniona wersja przedstawionej powyżej idei, zapro-

ponowana przez L. Erharda, pod nazwą społeczna gospodarka rynkowa (niem. *soziale Markwirtschaft*), której celem było doprowadzenie do pojawienia się państwa opiekuńczego (niem. *Sozialstaat*), zapewniającego bezwarunkowo każdemu obywatelowi podstawowy dochód w wysokości społecznie określonego minimum egzystencji. W ówczesnej sytuacji gospodarczej i społecznej Niemiec trudno byłoby nawet marzyć o państwie dobrobytu. Koncepcja społecznej gospodarki rynkowej – najogólniej biorąc – zakładała taką politykę gospodarczą państwa, która zapewniałaby połączenie mechanizmów wspomnianej gospodarki rynkowej ze społeczną sprawiedliwością. Postulowała także, aby państwo realizując wymienioną politykę gospodarczą ograniczało działalność monopoli i stymulowało rozwój małych i średnich przedsiębiorstw, m.in. poprzez stosowne regulacje fiskalne¹.

Jak wiadomo obie wymienione wcześniej koncepcje udało się urzeczywistnić tylko w niewielkim zakresie. Krótkotrwały kryzys gospodarczy, jaki pojawił się około połowy lat 70. XX w. rozpoczął proces ograniczania wydatków na cele socjalne państw usiłujących wcześniej realizować idee państwa dobrobytu. Łatwiej było bowiem czynić oszczędności na socjalnych wydatkach, niż na kosztach związanych ze zbrojeniami w czasie trwania zimnej wojny lub dotyczących utrzymania rozrastającej się administracji państw, która rozwijała się zgodnie z tzw. prawem Parkinsona.

W zaistniałej sytuacji społeczno-gospodarczej i politycznej mogło więc pojawić się przekonanie o tym, że o jakości życia decyduje wyłącznie wskaźnik Produktu Krajowego Brutto (PKB). Taki pogląd mógł stać się przesłanką przesadnej oceny ekonomicznego punktu widzenia na omawiany problem, koncentrującego się jedynie na makroekonomicznych wyznacznikach stopnia rozwoju danego kraju, od których zależą wyłącznie warunki życia jego mieszkańców.

Na podstawie analizy wskaźników ukazujących wielkość i jakość produkowanych dóbr oraz istniejących ogólnie dostępnych osiągnięć cywilizacyjnych i instytucji służących ułatwieniu życia ludziom mieszkającym w danym kraju, starano się określić ich standard życia. Tego rodzaju próby zmierzające do ustalenia obiektywnych, czyli sprawdzalnych wskaźników, na których opierają się wnioski dotyczące jakości życia wydają się pozornie wiarygodne. Rzetelność danych statystycznych, które są podstawą owych wskaźników jest jednak różna i często zdarzają się przypadki manipulowania wskaźnikami dotyczącymi zjawisk społecznych. Z sytuacjami takimi można się spotkać nie tylko przy kon-

¹ Koncepcja Erharda nawiązywała do idei głoszących, że *miarą gospodarki jest człowiek oraz iż dobrobyt dla wszystkich i dobrobyt osiągnany przez rywalizację są ze sobą ściśle powiązane*.

struowaniu oraz ocenianiu rozmaitych planów odnoszących się do sfery społeczno-ekonomicznej, a więc do działalności w dziedzinie gospodarki narodowej i polityki społecznej, ale także np. w kampaniach wyborczych przy obronie przez poszczególne partie własnych programów lub przy podważaniu wiarygodności koncepcji przeciwników².

Pomijając metodologiczne problemy związane z dokładnym ustaleniem wskaźnika PKB, okazało się jednak, że nie wystarcza on do określenia tego, co warunkuje jakość życia, ponieważ jest ona wyznaczana także przez inne wskaźniki. Z tego względu trzeba do problemu jakości życia podchodzić w interdyscyplinarny sposób.

Nie należy pomijać tego, że człowiek – ujmowany zarówno gatunkowo, jak i jednostkowo – żyje w trzech różnych środowiskach, które współkształtują jakość jego życia. Ludzie – podobnie jak wszystkie żywe organizmy – żyją w określonym środowisku naturalnym, w którym znajdują swoje miejsce i uzyskują środki umożliwiające egzystencję. Jest to też ich pierwotne środowisko, ponieważ istniało ono przed pojawieniem się człowieka jako swoistego gatunku, który w pewnym okresie swojego rozwoju osiągnął postać homo sapiens.

Współistniejący ze sobą ludzie współtworzą w środowisku naturalnym kolejne środowisko kształtujące ich istnienie, czyli środowisko społeczne, w którym pojawiają się coraz bardziej rozwinięte struktury oraz reguły współżycia i współpracy, pozwalające nie tylko na lepsze przystosowywanie się do istniejących warunków określonych przez środowisko naturalne, ale także do przeobrażania ich ze względu na rozwój ludzkich potrzeb. Ludzie nie tylko wynajdują oraz doskonalą narzędzia i posługując się nimi przeobrażają środowisko naturalne, lecz również dzięki temu rozwijają siebie oraz swoje struktury współżycia i współpracy, tworząc kolejne cywilizacje, co też nie pozostaje bez wpływu na ich środowisko społeczne. To że np. na określonym etapie rozwoju cywilizacyjnego, jaki pojawił się w niektórych krajach u schyłku XX w., dostrzeżono konieczność pełniejszej integracji osób niepełnosprawnych ze społeczeństwem, wskazuje na pewną współzależność cywilizacyjnego i społecznego rozwoju.

Człowiek jako istota myśląca i produkująca, która przekształca świat zgodnie ze swoimi pragnieniami, ale na miarę swoich możliwości, nie może obyć się bez wartościowania, a tym samym i bez wartości³. Wartościuje cele i środki do ich realizacji oraz efekty swojej działalności – zarówno materialnej, jak i niema-

² Zob. J. Sztumski: *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. Wyd. VII zmienione i uzupełnione. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2009, s. 63-76.

³ Zob. I.V. Willi: *Grundlagen einer empirischen Soziologie der Werte und Wertsystem*. Orell Füssli, Zurich 1960.

terialnej; wartościuje też innych ludzi, oceniając rozmaite aspekty ich zachowań, przymioty ciała lub ducha oraz uzyskane osiągnięcia; wartościuje wytwory przyrody, biorąc pod uwagę rozmaite ich właściwości i przydatność. Wynikiem wspomnianych procesów wartościowania są różnorodne wartości, jakie ludzie tworzą i które stają się ich wspólnym dorobkiem – przekazywanym następnie przez tradycję z pokolenia na pokolenie – weryfikowanym i uzupełnianym przez poszczególne, następujące po sobie generacje.

W tym złożonym procesie weryfikacji i asymilacji dziedziczonych wartości oraz w procesie ich wzbogacania przez tworzenie nowych uczestniczą zarówno rozum, jak i uczucia ludzkie. Ludzie akceptują, przejmują i tworzą zatem nie tylko te wartości, które wskazuje im rozum, ale również takie, które sprawiają im przyjemność lub podobają się im, choć są irracjonalne lub wywodzą się ze skłonności do myślenia ukierunkowanego życzeniami. W zależności od konkretnej sytuacji życiowej i wynikających z niej potrzeb, ludzie podchodzą do wartości zarówno w sposób racjonalno-pragmatyczny, jak i irracjonalno-utopijny. Tworząc i przejmując rozmaite wartości kierują się więc w jednych sytuacjach trzeźwą kalkulacją, a w innych doraźnymi pragnieniami lub wskazaniami, np. propagandy, reklamy lub mody.

Człowieka wartościującego i wartościotwórczego trzeba zatem postrzegać nie tylko jako istotę, która tkwi w określonych systemach społecznych, ale również jako konkretne indywiduum, charakteryzujące się w swoim istnieniu oraz zachowaniach przynależnością do różnych społeczności i kategorii społecznych, a zwłaszcza tych podstawowych, jakimi są: płeć, wiek, wykształcenie, zawód i stan cywilny. Uczestnictwo w różnych społecznościach oraz przynależność do wspomnianych kategorii społecznych współokreślają bowiem każdego człowieka i wpływają na dokonywane przez niego wybory konkretnych wartości. Można się o tym przekonać zarówno w trakcie rozmów z przedstawicielami poszczególnych społeczności lub kategorii, jak i na podstawie lektury, np. czasopism adresowanych do ludzi młodych, kobiet, profesjonalistów różnych dziedzin itp., które starają się uwzględniać zainteresowania i gusty swoich czytelników. Wskazują na to również przeprowadzone badania naukowe⁴.

Uwzględniając społeczne zdeterminowanie danego człowieka w dokonywanych przez niego wyborach, nie powinno się jednak poprzestawać tylko na

⁴ Zob. V.L. Bullough: *Sexual Variance in Society and History*. John Wiley & Sons, New York-London-Sydney-Toronto 1976; J. Nicholson: *Men and Women How Different are They?* Oxford University Press, Oxford-New York 1984; E. Bielicki: *Młodociani przestępcy, ich wartości i orientacja wartościująca*. BTN, Bydgoszcz 1991.

jednej dowolnej kategorii społecznej, do jakiej on należy, ale trzeba także brać pod uwagę pozostałe, które są dla niego właściwe z uwagi na posiadane cechy i które są wyróżniane w danej społeczności. Trzeba zatem uwzględniać zarówno płeć, jak i wiek, wykształcenie, zawód itp. – kategorie ważne dla danego człowieka w konkretnym środowisku społecznym, ponieważ wszystkie one wespół współokreślają jego sposób wartościowania i jego wartości.

Jak już wspomniano, ludzie w swoim osobniczym rozwoju żyją zarówno w środowisku naturalnym, jak i społecznym. Dzięki temu w obu tych środowiskach stykają się z wielką liczbą różnorodnych tworów przyrody i wytworów społecznych (zarówno wytworów materialnych, jak i niematerialnych). Nie wszystkich jednak pożądamy w takim samym stopniu oraz oceniają w taki sam sposób i to nawet wtedy, kiedy uznają je za potrzebne lub użyteczne dla siebie lub swoich bliskich. Jedynie niektórym z nich nadają szczególne znaczenie, uznając je za wyjątkowo cenne ze względu na ich swoiste właściwości, jakie rzeczywiście mają lub zdają się mieć, czy też jakie im się przypisuje w danych społecznościach. Tylko one składają się na ten osobliwy świat wartości, który stanowi obok środowiska naturalnego i społecznego, właśnie to trzecie środowisko określające ludzką egzystencję⁵.

Odejście od jednostronnego postrzegania uwarunkowań jakości życia doprowadziło do wyróżnienia kolejnego wyznacznika – Indeksu Rozwoju Społecznego (Human Development Index) – uwzględniającego punkty widzenia także innych nauk na omawiany problem. Wzbogaciło to niewątpliwie możliwości analizowania jakości życia na podstawie dorobku m.in. takich nauk, jak psychologia, socjologia, politologia i filozofia.

Biorąc pod uwagę powyższe, polityka społeczna nie powinna ograniczać się tylko do analizowania ekonomicznych wskaźników standardów życia, ale również ustalać i badać szczegółowe wskaźniki określające jakość życia, które dotyczą np. warunków mieszkalnych, możliwości przebywania w środowisku naturalnym wolnym od zagrożeń ekologicznych, bezpieczeństwa osobistego, dostępności korzystania z istniejącego systemu opieki zdrowotnej oraz instytucji oświatowych, kulturalnych, rekreacyjnych itp. Ważne są również wskaźniki zapewniające społeczną integrację osobom niepełnosprawnym, m.in. poprzez dostosowanie infrastruktury miejscowości, w których one żyją oraz dotyczące bezpieczeństwa socjalnego istniejącego w danym społeczeństwie osobom, które z różnych powodów muszą korzystać z pomocy socjalnej.

⁵ Zob. B. Sztumska, J. Sztumski: *Człowiek w świecie wartości*. Wydawnictwo GNOME, Katowice 2002, s. 12 i nast.

Dla socjologa poziom jakości życia ludzi jakiegoś społeczeństwa jest przesłanką stanowiącą podstawę do określenia poziomu ich zadowolenia z życia. Na poczucie zadowolenia z życia w danym społeczeństwie ma wpływ wiele czynników – zarówno obiektywnych, tzn. niezależnych od człowieka, jak i subiektywnych. Z powodu bardzo dużej ilości czynników subiektywnych, poniżej skupiono się jedynie na najistotniejszych czynnikach obiektywnych, czyli czynnikach ustrojowych (polityczne zasady określające życie ludzi w danym społeczeństwie). W społeczeństwach w państwach autorytarnych ludzie są uprzedmiotowieni, a tym samym czują się zniewoleni, żyjąc w ciągłym lęku o swoje życie, wolność i własność. Oczywiście trudno byłoby mówić o dobrym samopoczuciu ludzi lub o ich zadowoleniu z życia w systemie politycznym państwa, w którym muszą dążyć do zabezpieczenia się przed samowolą autorytarnych władców i respektowania praw człowieka.

W państwach o demokratycznym ustroju – w których poddani przeistaczają się stopniowo w obywateli – formalnie obowiązują prawa człowieka i obywatela, ale możliwości korzystania z nich bywają niekiedy utrudnione przez rozmaite ograniczenia wynikające z istniejącego zróżnicowania ekonomicznego poszczególnych klas i warstw społecznych. Przypomnijmy np. o dramatycznej walce toczonej przez pracowników najemnych o tzw. prawo do koalicji, czyli o możliwości zrzeszania się w związkach zawodowych dla obrony swoich interesów.

Okazuje się, że uzyskane prawa polityczne nie są jeszcze wystarczające do tego, aby większość społeczeństwa mogła doznawać dobrego samopoczucia, jeśli występują gospodarcze i społeczne nierówności, które też generują nierówności wobec obowiązującego prawa.

Wiadomo, że nierówności społeczno-gospodarcze między ludźmi w znanych dotąd systemach politycznych okazały się trudne do przezwyciężenia. Można jednak ograniczać ich negatywne skutki w sferze społecznej poprzez roztropną politykę społeczną zabezpieczającą istnienie powszechnej dostępności do pakietu praw socjalnych.

Bardzo ważnym czynnikiem określającym zadowolenie z życia są warunki, w których dany człowiek realizuje się wykonując swój zawód. Osiągane z tego tytułu środki konieczne do życia i możliwości zaspokojenia przeróżnych zamierzeń, a także odczuwana satysfakcja ze względu na uznanie, jakim cieszy się dobrze wykonywana praca, są dla człowieka na ogół bardzo ważne. Zadowolenie to może dodatkowo wzrastać, jeśli w miejscu pracy są dobre stosunki międzyludzkie, ponieważ od nich zależy w dużym stopniu nasze dobre albo złe samopoczucie związane z wykonywaną pracą.

Biorąc pod uwagę powyższe, nasuwa się myśl, że zapewnienie ludziom zatrudnienia, zwłaszcza w ich zawodzie, odgrywa bardzo istotną rolę w kształtowaniu ich optymizmu i zadowolenia z życia. Nawet w państwie demokratycznym, zapewniającym obywatelom możliwość korzystania z praw politycznych, w którym utrzymuje się jednak wysoki wskaźnik bezrobocia i wzrasta sukcesywnie liczba osób doświadczonych ubóstwem, optymizm społeczeństwa i odczuwanie przez niego zadowolenia z życia będzie malało (także wśród osób pracujących, które mogą bowiem czuć się zagrożone ze względu na istniejącą konkurencję na rynku pracy).

W miarę zmniejszania się liczby osób odczuwających zadowolenie z życia zmniejsza się zatem zasięg optymizmu społecznego. Pojawiają się wówczas sytuacje sprzyjające różnym niepokojom i konfliktom społecznym. Już w starożytności rządcy zdawali sobie z tego sprawę, na co wskazuje powstałe wówczas porzekadło ujęte w postaci koniunkcji, a nie alternatywy: *panem et circenses*. Podkreślano w nim konieczność zapewnienia rządzonym zarówno *chleba, jak i igrzysk*, a nie *chleba lub igrzysk*, o czym nie zawsze chcą pamiętać rządcy.

Refleksje na temat jakości życia mogą być przydatne także dla polityków społecznych, do których obowiązku należy przecież m.in. wskazywanie rządzącym potrzebę dostrzegania ważności omawianej kategorii społeczno-ekonomicznej.

Literatura

- Bielicki E.: *Młodociani przestępcy, ich wartości i orientacja wartościująca*. BTN, Bydgoszcz 1991.
- Bullough V.L.: *Sexual Variance in Society and History*. John Wiley & Sons, New York-London-Sydney-Toronto 1976.
- Nicholson J.: *Men and Women How Different are They?* Oxford University Press, Oxford-New York 1984.
- Sztumska B., Sztumski J.: *Człowiek w świecie wartości*. Wydawnictwo GNOME, Katowice 2002.
- Sztumski J.: *Wstęp do metod i technik badań społecznych*. Wyd. VII zmienione i uzupełnione. Wydawnictwo „Śląsk”, Katowice 2009.
- Willi I.V.: *Grundlagen einer empirischen Soziologie der Werte und Wertesystem*. Orell Füssli, Zurich 1960.

QUALITY OF LIFE AS A SOCIO-ECONOMIC CATEGORY

Summary

The term quality of life is difficult to define accurately, because it combines many different aspects, including economic, sociological, psychological and even these belonging to political science.

Reflections on the quality of life appeared somewhere half of the twentieth century and are associated with attempts to realize the idea of so-called welfare economics, calling for the achievement of such economic development of the country in which the welfare state might occur. And then came the idea that quality of life is determined by the Gross Domestic Product index. But when discussing this issue, it turned out that one must also consider the Human Development Index, indicating the perspectives of other disciplines on this issue.

So, the quality of life combines among other satisfaction of life, which is determined by many other factors.